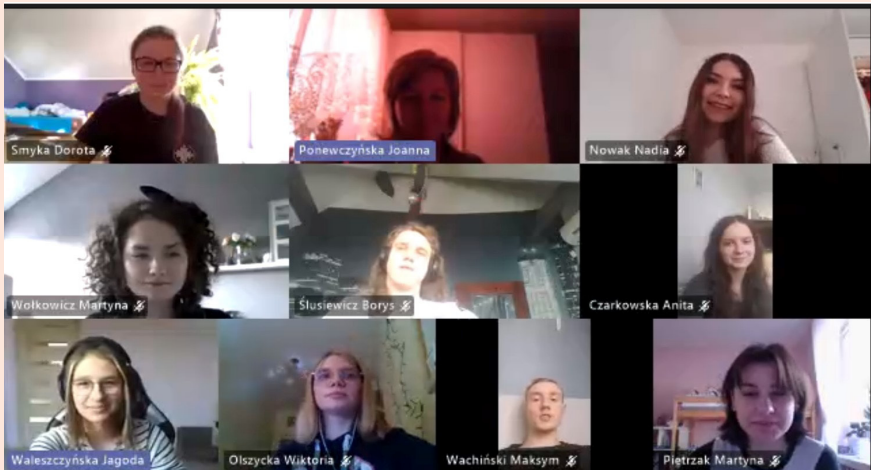


Pandemia

Pandemia COVID-19 zamknęła szkoły od 11 marca 2020 r. Początkowo zajęcia były zawieszane, ale od 25 marca do wakacji nauka odbywała się w trybie zdalnym. Rok szkolny 2020/21 rozpoczął się wprawdzie normalnie, ale od połowy października znów wysłano nas na naukę on-line. Nawet zakończenie roku szkolnego nie pozwalało na spotkanie się całej społeczności.

Życie zarówno uczniów, jak i nauczycieli diametralnie się zmieniło, a konsekwencje tego dają się zauważyć do dzisiaj – od wymiernych zmian w podstawach programowych, po psychiczne i psychologiczne, nie sposób więc nie odnotować tego faktu w naszej publikacji.

Jak wszystko, nauka zdalna miała swoje dobre i złe strony. Szczęśliwie w naszej pamięci zapadła anegdotycznie.



Pandemiczna codzienność lekcyjna

– Proszę Pani, czy ja mogę się wylogować na chwilę, bo muszę zapłacić kurierowi?

– Przepraszam za te wyglupy, myślałam, że mam wyłączony mikrofon.



Wojciech Ignasiak, wychowawca IIIB (2023/24)

Moja klasa wspomina naukę on-line zaskakująco dobrze, większość chwali sobie czas spędzany w domu i bardziej elastyczne podejście do nauki, brak stania w korkach, więcej czasu dla siebie, siedzenie w pidżamach na lekcjach.

Jednak dobrze pamiętam, że cieszyli się, wracając do szkoły i nie byli zachwyceni czasem w szkole podstawowej, który przypadł im na początek pandemii.

Osobiście wspominam ten czas niejednoznacznie, bo miał zarówno dobre, jak i złe strony. Siedzenie przy laptopie i to jeszcze w kuchni (moja żona zajmowała salon, pracując również zdalnie), przyczyniło się do tego, że otwierałem drzwi lodówki nazbyt często.

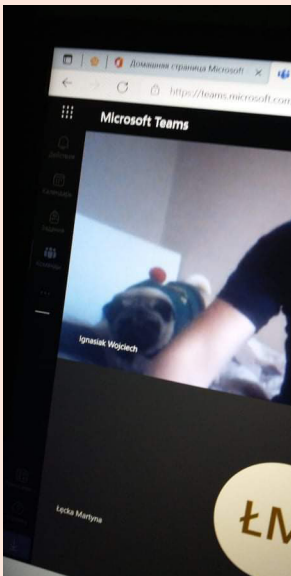
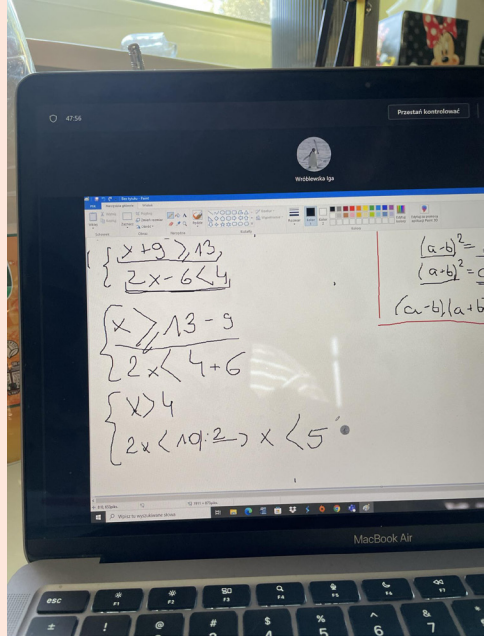
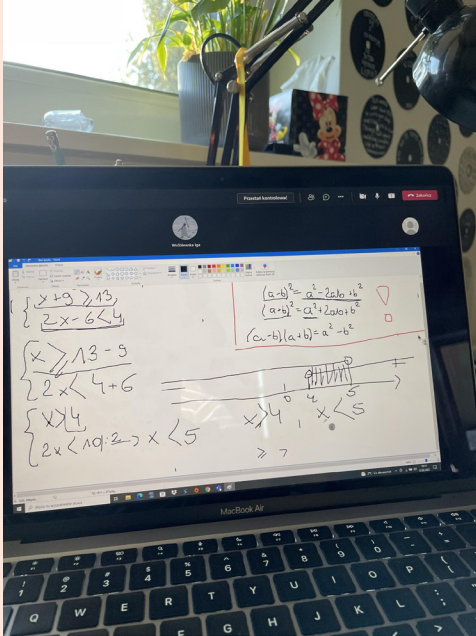
Brak dojazdów do pracy w Dwójce pozbawił mnie również największej przyjemności – dojeżdżania tam na rowerze, co normalnie robiłem i robię codziennie. Z tych względów przytyłem 2 kg i miałem istotnie mniej przejechanym kilometrów niż przy standardowych dojazdach do pracy.

Sama praca być może była łatwiejsza, choć z pewnością mniej efektywna, mówiłem sobie do komputera, a czy ktoś mnie i na ile słuchał... to już inna sprawa.

Czasem moim asystentem podczas lekcji był mój mops, Donat. Uczniowie często słyszeli jego odgłosy, żeby wspomnieć tylko chrapanie i jedzenie... Często ożywiał lekcję, gdy pokazywałem go w kadrze kamery i machając jego łapą przekazywałem pozdrowienia dla uczniów.

Raz gdy tematem lekcji angielskiego było jedzenie, filmowałem swoją lodówkę i opisywałem jej zawartość po angielsku. Tę lekcję uczniowie dobrze zapamiętali, wspominając mi o tym rok później.

Niektóre zajęcia odbywały się w moim letnim domku na działce, kilka razy na powietrzu, a także w namiocie. Klasa IIIC, która z uwagi na swój profil była zakręcona na punkcie drzew i kwiatów (szczególnie jeden uczeń), miała okazję, aby poznać angielskie ich nazwy podczas wirtualnego spaceru po mojej działce. Donat bawił wszystkich, skacząc dookoła.



Zdjęcia ilustrują codzienność pandemiczną. Chcąc, nie chcąc, bywaliśmy u siebie w domach, oczywiście w przypadku włączania kamerek. Plusem tego koszmaru siedzenia przed ekranami było przynajmniej poznanie możliwości zdalnego nauczania. Okazało się, że można nawet wirtualnie zapisywać równania matematyczne.

Pandemia towarzyszyła nam również w bardziej uroczystych chwilach, np. podczas zakończenia roku szkolnego klas maturalnych. Na zdjęciu abiturienti reprezentujący klasę IIID w bardzo kameralnym gronie żegnają się ze Szkołą i odbierają świadectwa jej ukończenia – Marcin Śmigielski, Zosia Wosio, Malwina Szmit, Michał Szura.



Delegacja abiturientów z klasy IIID podczas uroczystości zakończenia nauki w II LO, 2020 r.

Zakończenie roku szkolnego w 2021 r.

Dyrektorzy Jadwiga Ochocka i Dariusz Jędrasiak oraz wychowawczynie Joanna Ponewczyńska wręczają nagrody najlepszym uczniom.



Zakończenie roku szkolnego w 2021 r.



Zakończenie roku szkolnego klas maturalnych, 2021 r.

Na zdjęciu widzimy, że wszystko musiało odbywać się z odpowiednim dystansem.

Ślubowanie klas pierwszych roku szkolnego 2021/22 też jeszcze odbywało się w realiach covidowych.



Ślubowanie klas I, 2021 r.

Większość z uczniów i nauczycieli nie wspomina pozytywnie czasu epidemii, konsekwencje jej są długotrwałe, a izolacja i zdalna nauka do dziś przekładają się choćby na kształt podstaw programowych. Nie wszyscy jednakowo szybko przystosowali się do tej dziwnej rzeczywistości. Ale po co pamiętać rzeczy przykre. Niech pozostaną w naszych wspomnieniach sytuacje anegdotyczne:

– A czy ja mogę dziś nie włączać kamerki, bo nie zdążyłam zrobić makijażu?

– Ja zaraz wrócę, bo mama kazała mi wyjść z psem.

– Chwileczkę, bo mi ziemniaki w kuchni kipią.

– Niestety nie mogę teraz odpowiadać, bo pilnie muszę do toalety.

– Przepraszam, ale z tym brakiem kamery i niedziałającym mikrofonem to była ściema. Musiałam grę dokończyć.

– Przepraszam, ale chyba przysnąłem na chwilkę. Niestety nie mogę włączyć kamery, bo jestem w piżamie.